Nal. poczt. opł. ryczałtem. Liczba nakładu 53.000 egzemplarzy. Numer zawiera 20 stronic.

ŚWIATOWID

ILUSTROWANY KURYER TYGODNIOWY

Cena egz. 80 gr.

wychodzi w każdą sobotę w Krakowie — Poznaniu — WARSZAWIE — Lwowie — i Wilnie.
Prenumerata kwartalna: 10 złotych; zagranicą 12 złotych — Cena ogłoszeń za wiersz 1 mm 40 grosze. Nadesłane 1 złoty. Między tekstem redakcyjnym 2 złote
Redakcja i Administracja: Kraków, Basztowa 17, tel. 35-42. Oddział w Warszawie: Nowogrodzka 26, tel. 70-21 i 234-65. Numer konta P. K. O. w Krakowie 404.200.

Cena egz. 80 gr.

Nr. 29 (50) Sobota, 18. lipca 1925 Rok II.

Triumfalny powrót Amundsena do ojczyzny.



Stolica Norwegji Oslo (dawniejsza Christjanja) zgotowała eztuzjastyczne przyjęcie znakomitemu swemu rodakowi Amundsenowi, wracającemu z wyprawy do bieguna północnego. Wśród szpaleru sztandarów i tłumu publiczności odbył się wjazd jego do stolicy, gdzie król Haakon wręczył mu złoty medal. Nasze zdjęcie przedstawia pierwsze powitanie Amundsena przy wylądowaniu w Oslo.

Press Photo News-Service, Berlin.

Z pobytu p. Prezydenta Rzpltej w Łowiczu.









Łowicz gościł w ubiegłym tygodniu p. Prezydenta Rzpltej, który przybył tu na poświęcenie sztandaru 10. p. p. oraz otwarcie nowej Szkoły Rolniczej. Z naszych zdjęć górne na lewo przedstawia chwilę powitania p. Prezydenta u wejścia do starostwa łowickiego przez dwie córeczki p. Podwińskiego, miejscowego starosty. Zdjęcie górne na prawo przedstawia entuzjastyczne powitanie p. Prezydenta przez dziatwę szkół powszechnych, która ofiarowała mu pęki polnych kwiatów. W imieniu dzieci przemówiła rezolutna 6-letnia Stasia Kowalczykówna (środkowa z grupy trzech dziewczynek). Zdjęcie dolne na lewo podaje wbijanie pamiątkowych gwoździ do drzewca sztandaru 10 p. p. w obecności p. Prezydenta po mszy świętej. Wreszcie zdjęcie dolne na prawo przedstawia grupę dziewcząt, przybyłych na powitanie p. Prezydenta, a ubranych w barwne pasiaste wełniaki łowickie. Ag. fot. „Światowida".

Zjazd polskich językoznawców we Lwowie.



Siedzą (od lewej profesorowie: Lehr-Spławiński, Witkowski, Brzeziński, Łoś, Baudouin de Courtenay, Rozwadowski, Nitsch, Gawroński, Schober.

Fot. L. Münz. Lwów.

Nowa placówka oświatowa w ziemi wileńskiej.



Grupa uczestników poświęcenia zakładów wychowawczych Towarzystwa „Caritas" w Olszance pod Wilnem. W środku ks. biskup Bandurski (1), obok prezydent miasta Wilna Bańkowski (2), kurator Gąsiorowski (3), ks. poseł Olszański (4) i inni. Ag. fot. „Światowida".

Kolonja pod angielską okupacją.



Jak wiadomo wielkie niemieckie miasto nadreńskie Kolonja pozostaje pod okupacją zwycięzkiej Ententy, reprezentowanej tam przez Anglików. Nasze zdjęcie przedstawia wartę honorową przed rezydencją gen. Heatquarters, naczelnego komendanta wojsk angielskich w Kolonji. Fot. John Graudenz.

Muzeum wojenne w Vincennes.



W Vincennes pod Paryżem, gdzie się znajduje sławny zamek i gdzie jest główna siedziba paryskiego garnizonu, prezydent Rzpltej francuskiej dokonał uroczystego otwarcia Muzeum Wojny. Nasze zdjęcie przedstawia go odbywającego przegląd honorowego oddziału. Ag. Trampus, Paris.

Jubileusz Armji Zbawienia.



Z udziałem olbrzymich mas, liczących podobno 50.000, odbył się w Londynie obchód 50-lecia Armji Zbawienia, pozostającej pod naczelnem kierownictwem syna jej założyciela, gen. Bootha. Nasze zdjęcie przedstawia go odbywającego przegląd żeńskiej brygady. Fot. Sport & General Press Agency, London.

Szwedzka flota w Kilonii.



Morze Bałtyckie nabiera w obecnych czasach szczególniejszego znaczenia ze względu na stosunki polityczne Rosji i Niemiec. Toteż floty wojenne nadbrzeżnych państw są tam częstymi gośćmi. Obecnie do niemieckiego portu Kilonii zawitała eskadra szwedzkiej floty wojennej. Fot. R. Sennecke, Berlin.

Nowa wyprawa do biegunu północnego.



Niepowodzenie Amundsena nietylko nie odstrasza, lecz owszem zachęca innych śmiałych podróżników. Jeden z nich, Amerykanin Mac Millan, wyprawił się już do bieguna północnego na okręcie „Peary". Nasze zdjęcie przedstawia pożegnanie statku w porcie w Wiscasset w Stanach Zjednoczonych. Fot. R. Sennecke, Berlin.

Ogólno-polski raid samochodowy.





Warszawski Automobil-Klub urządził w ostatnich dniach ogólno-polski raid samochodowy, w którym wzięło udział kilkanaście wozów rozmaitych typów. Nasze zdjęcie na lewo przedstawia finish jednego z ostatnich odcinków trasy, a mianowicie jeden z wozów raidowych, dojeżdżający do mety w Mogilanach pod Krakowem na t. zw. kilometer lance. Na zdjęciu na prawo posterunek telefoniczny donosi sędziom na finishu o zbliżających się po kolei wozach. W grupie jest ppłk. Piotrowski (×), organizator tego kilometer lancu.
Ag. fot. „Światowida".

Order Cyncynata dla żołnierza polskiego.



Z okazji amerykańskiego Święta Niepodległości gen. broni J. Haller (×) wręczył ministrowi spraw wojskowych gen. Sikorskiemu (××) w sali konferencyjnej Rady wojennej w Warszawie order Cyncynata, ofiarowany przez rząd Stanów Zjednoczonych żołnierzowi Polskiemu. Order złożony będzie w Muzeum Wojska w Warszawie.
Ag. fot. „Światowida".

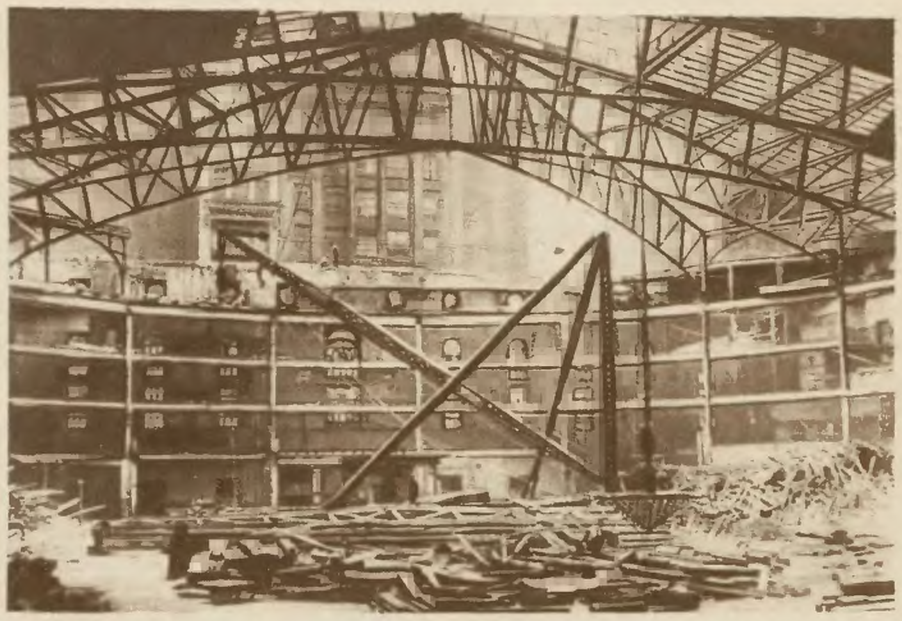
Ćwiczenia czołgów.





Na polach Dąbrowy pod Stanisławowem (Wschodnia Małopolska) odbyły się w pierwszym tygodniu lipca ćwiczenia czołgów wojskowych. Z naszych zdjęć górne przedstawia wybuchy min zakopanych w ziemi, celem niszczenia czołgów — dolne zaś czołg uszkodzony, niezdolny do żadnej pracy, jednak zamknięty, tak, że do niego nikt dostać się nie może. Fot. Jędryk, Stanisławów.

Straszliwe trzęsienie ziemi w Kalifornji.

Nadeszły już zdjęcia, przedstawiające całą grozę zniszczenia, które trzęsienie ziemi spowodowało w kwitnącem do niedawna nadmorskiem mieście kalifornijskiem Santa Barbara. Nasza ilustracja na lewo przedstawia zamienioną w zupełną ruinę grupę domów, gdzie straż ratunkowa wśród gruzów poszukuje rannych i zabitych. Na zdjęciu na prawo widać wnętrze całkowicie zniszczonej wielkiej fabryki. Press Photo News-Service. Berlin.

Polscy chemicy w Bukareszcie.



W stolicy zaprzyjaźnionej z nami Rumunji odbył się Międzynarodowy Kongres Chemików. Uczestnicząca w nim delegacja polskich chemików, profesorów naszych wszechnic, złożyła hołd na grobie Nieznanego Żołnierza w Bukareszcie. Fot. Bermann. Bukareszt.

Marsz. Foch honorowym obywatelem Manchesteru.



Miasto angielskie Manchester nadało marsz. Fochowi godność obywatela honorowego. Nasze zdjęcie przedstawia Lorda Mayora (burmistrza) Manchesteru (×) w uroczystym stroju z dyplomem w ręku, który przywiózł do Paryża dla marsz. Focha (××).

Mamusie i ich pociechy na plaży.





Kobieta na plaży stara się do swego kostjumu zastosować tę samą metodę, jaką stosuje do toalet wieczorowych i balowych, t. zn. zużywa o ile możności jak najmniej materji. Tylko że przy toalecie balowej chodzi wyłącznie o cele kokieterji, podczas gdy kostjum kąpielowy i plażowy maskuje swoją oszczędność materjału wymogami hygieny. Kostjum kąpielowy składa się wyłącznie z króciutkiego, jak najbardziej obcisłego trykotu, natomiast na plaży używa się kostjumów, które imitują bądź to bluzy, bądź spódniczki, robione są z materji bardzo efektownych i o ile możności odsłaniają jak najwięcej ramion, nóg, szyji pleców i. t. d. Na plażach zagranicznych przyjęły się obecnie pergaminowe parasolki chińskie w różnych kolorach w desenie smoków, kwiatów i pagód. W cieniu takiej żółtej albo czerwonej parasolki twarz kobieca wygląda nadzwyczaj ponętnie, a czerwonawe lub gorąco złote błyski ślizgają się po całej postaci, zakopanej w białym jak śnieg piasku. Kąpielowe kostjumy dziecięce prawie zupełnie nie różnią się od kostjumów osób dorosłych. Czy to na plaży, czy na ulicy, czy w kawiarni lub na dancingu, kobieta nigdy nie rozstaje się ze swoją ręczną torebką. Co chwilę przecież potrzebuje lusterka, puderniczki, ołówka do ust i brwi. Ostatnim krzykiem mody są woreczki z kolorowych paciorków ze srebrnem albo złotem okuciem, wysadzane półszlachetnymi kamieniami na platynowych, złotych lub wreszcie srebrnych łańcuszkach.

1. Ogromnie efektowny kostjum plażowy z jedwabiu w bukiety kwiatów. — 2. Pociecha mamusi w jedwabnej pyjamie pod chińskim parasolikiem na plaży. — 3. Oryginalna torebka z koralików, które tworzą w całości pejzaż na wzór gobelinów. — 4. Dwóch małych miłośników kąpieli morskich, których oczy śmieją się radością.





Z teatrów w Warszawie i Krakowie.







Śladem krakowskiego teatru „Bagatela“ wystawił Teatr Polski w Warszawie jedną z najdowcipniejszych komedji współczesnego repertuaru francuskiego, a mianowicie „Wielką księżnę i chłopca hotelowego“ Savoira. W doskonałem przedstawieniu święcą triumfy p. Pancewicz-Leszczyńska jako w. księżna i p. Warnecki jako przezabawny boy hotelowy. Podajemy ich na obu zdjęciach: górnem i na lewo.

Fot. Brzozowski, Warszawa.

*

Zdjęcie na prawo przedstawia p. Kramerówną, która dzięki zarówno warunkom zewnętrznym jak i subtelnej, a zarazem pełnej werwy grze była jako primadonna krakowskiego teatru operetkowego „Nowości“ jego ozdobą, obecnie zaś wystąpiła tam poraz ostatni w hrabinie Maricy.

Ag. fot. „Światowida“.





Z teatru operetkowego Nowości w Krakowie. Na zdjęciu na lewo podajemy niezrównanego w komicznym temperamencie p. Sempolińskiego, który w ostatniej nowości tego teatru w „Błękitnej Krwi“, wywoływał wprost salwy śmiechu w przebraniu nauczycielki muzyki. Zdjęcie na prawo przedstawia scenę z baletu „Błękitnej Krwi“, odtańczonego przez pp. Ciesielskiego, Martówną i Walicką.

Ag. fot. „Światowida“.

Z naszych uzdrowisk: Rabka.

W uroczej okolicy podhalańskiej, otoczona łagodnym krajobrazem górskim i zielonością, leży Rabka, jedno z najstarszych polskich uzdrowisk. Zdawna jest tutaj „raj“ dla dzieci: zarówno dla chorych, zwłaszcza skrofulicznych, jak i dla zdrowych, które znajdują gromady swoich rówieśników i w swojem towarzystwie najlepiej się bawią. Roi się od tego maleństwa zarówno przy źródle wydającem wodę do picia, jak i w łazienkach. Z całej Polski ściągają tutaj te dzieci bądź indywidualnie, bądź też całymi kolonjami. Starsi odgrywają w Rabce właściwie tylko podrzędną rolę statystów: nie są dla siebie, tylko dla towarzystwa małych kuracjuszów, chociaż coprawda i dorosłym limfatycznym woda rabczańska przynosi wyleczenie. Jeżeli jednak w głównym szczególnie sezonie wśród tej rzeszy, ożywiającej Rabkę, jest także niemało starszych, to dzieje się to dzięki temu, że miejscowość ta, leżąc na utartym szlaku pomiędzy Krakowem a Zakopanem, jest bardzo licznie odwiedzana przez mieszkańców podwawelskiego grodu. Zwłaszcza od czasu, kiedy i w Polsce samochód przestał być niezwykłem zjawiskiem, w każdy pogodny dzień — tego roku jest ich niestety tak mało! — Rabka widzi kilkanaście krakowskich automobilów, malowniczo kontrastujących z góralskimi, pokrytymi szarem płótnem wózkami, które tutaj starodawnym obyczajem joszcze się zachowały.

















Odwiedzają Rabkę raz po raz rozmaici sezonowi koncertanci i prelegenci, odbywające się co wieczór dancingi rabczańskie mają swoją ustaloną sławę, tak jak ją miał niegdyś bal „rabczański“, będący tradycyjnie jednem z najświetniejszych wydarzeń krakowskiego karnawału.

1. Weranda ze źródłem wody do picia. — 2. Mali kuracjusze, pijący wodę przy źródle. — 3. Przyjazd pensjonatu żeńskiego ze Lwowa na typowej furce góralskiej. — 4. Stary modrzewiowy kościół, jeden z najbardziej malowniczych widoków w Rabce. — 5. Prześliczna aleja parku rabczańskiego, ulubione miejsce spacerów. — 6. Mała kapliczka w parku zdrojowiska podczas nabożeństwa w dzień powszedni. — 7. Typowe wille rabczańskie na drodze do głównego źródła i łazienek. — 8. Na lewo boczna fasada domu „Pod Gwiazdą“, gdzie się odbywają dancingi, przedstawienia i odczyty, na prawo jedna z charakterystycznych will.

Ze sportu w Polsce i zagranicą.





Wielkie wyścigi paryskie. Najdonioślejszem wydarzeniem paryskiego sezonu sportowego są wyścigi konne w pobliskiem Longchamps, które zarazem zamykają paryski sezon towarzyski. Nasze zdjęcie przedstawia zwycięskiego konia, „Reine Lumière“, własność barona Rotschilda, który zdobył wielką nagrodę „Grand Prix de Paris“. Fot. Ag. de la Presse Illustrée.

Rowerem dookoła Francji. Corocznie odbywa się we Francji bieg cyklistów dookoła całego kraju. Nasze zdjęcie przedstawia przejazd cyklistów przez wioskę w pobliżu Pirenejów. Fot. Meurisse.







Francuskie wyścigi samolotów. Zwycięzcą w co dopiero rozegranych wyścigach o nagrodę znanego fabrykanta opon Michelin został Pelletier d'Oisy, najznakomitszy francuski awiator. Fot. Meurisse.

Oryginalne wyścigi motorzystów odbyły się pod Berlinem. Motorzysta musiał przejechać przez szopę, oderwać wstążkę i przypiąć ją sobie jako kokardkę.

Na międzynar. zawodach kolarskich w Warszawie w biegu drużynowym 4000 m. zwyciężyła drużyna polska, pobiwszy dotychczasowy rekord światowy o 2 sek. (5 :09). Na naszem zdjęciu są zwycięzcy (od lewej): Szymczyk, Lange, Podgórski i Oksiutycz. Ag. fot. „Światowida“.





Match Cracovia — Makkabi. (2 : 0). Po przerwie, spowodowanej zalaniem boisk sportowych w Krakowie przez powódź, odbyły się zawody pomiędzy Cracovią a Makkabi. Nasze zdjęcie przedstawia moment pod bramką Makkabi. Fot. W. Aleksandrowicz.

Warszawski match Węgiersko-Polski. Match piłki nożnej pomiędzy węgierską drużyną M. T. K. a Polonją skończył się na remis (2 : 2). Zdjęcie nasze przedstawia jeden z momentów zaciętej walki pod bramką Polonji. Fot. W. Rokosz.

W kąpielach nadmorskich.















1. **Wesołe ćwiczenia rytmiczne w ustronnym zakątku nad brzegiem oceanu w okolicy Nowego Yorku.**
Fot. Atlantic, Berlin.

2. **Grupa nadobnych rusałek w kąpielach morskich w Ostendzie.**
Fot. Atlantic, Berlin.

3. **Jedna z gwiazd filmowych, Betty Compson, nad brzegiem morskim w słynnem mieście filmowem Hollywood w Kaliforaji.**
Press Photo News-Service, Berlin.

4. **Dorothy Knapp, primadonna znanej nowojorskiej sceny kabaretowej Ziegfeld, na pokładzie statku, płynącego pod Nowym Yorkiem.** Fot. World Photos.

5. **Grupka wesołych rusałek w kąpielach bretońskich.**
Fot. Atlantic, Berlin.

6. **Na tratwie nad brzegiem morza w kąpielach bałtyckich.**
Fot. Atlantic, Berlin.

7. **„Barka piękności", pływająca wystawa i pięknych kobiet i pięknych kostjumów kąpielowych—obrazek z nad Adrjatyku.**
Fot. R. Sennecke, Berlin.

Rozmaitości.



Królowa paryskich studentów. Wśród obyczajów paryskich studentów z dzielnicy „Quartier Latin" najmilszym jest coroczny wybór królowej, noszącej miano „Mimi Pinson", która odbywa uroczysty wjazd do dzielnicy studenckiej. Na naszem zdjęciu siedzi ona w samochodzie w pierwszym rzędzie na lewo (×) w otoczeniu swoich dam dworu. Ag. de la Presse Illustreé.



Pomnik ku czci poległych Rumunów. Oryginalny pomnik ku czci ofiar wojny światowej wzniesiono z drzewa w okolicy Bukaresztu.
Fot. Bermann, Bukareszt.



Olbrzymie działo. W warsztatach wojennych Stanów Zjednoczonych pod Nowym Yorkiem ukończono właśnie budowę olbrzymiego działa, przewyższającego ogromem wszystkie dotychczasowe.
Press Photo News-Service, Berlin.



Wodociąg hiszpański. Na południowych płaszczyznach Hiszpanji, gdzie niema ciśnienia wody, buduje się — dla zaopatrywania kraju w wodę — wodociągi, przy których woda sztucznie prowadzona jest do góry, skąd dopiero rozprowadza się ją dalej. Fot. Frankl.

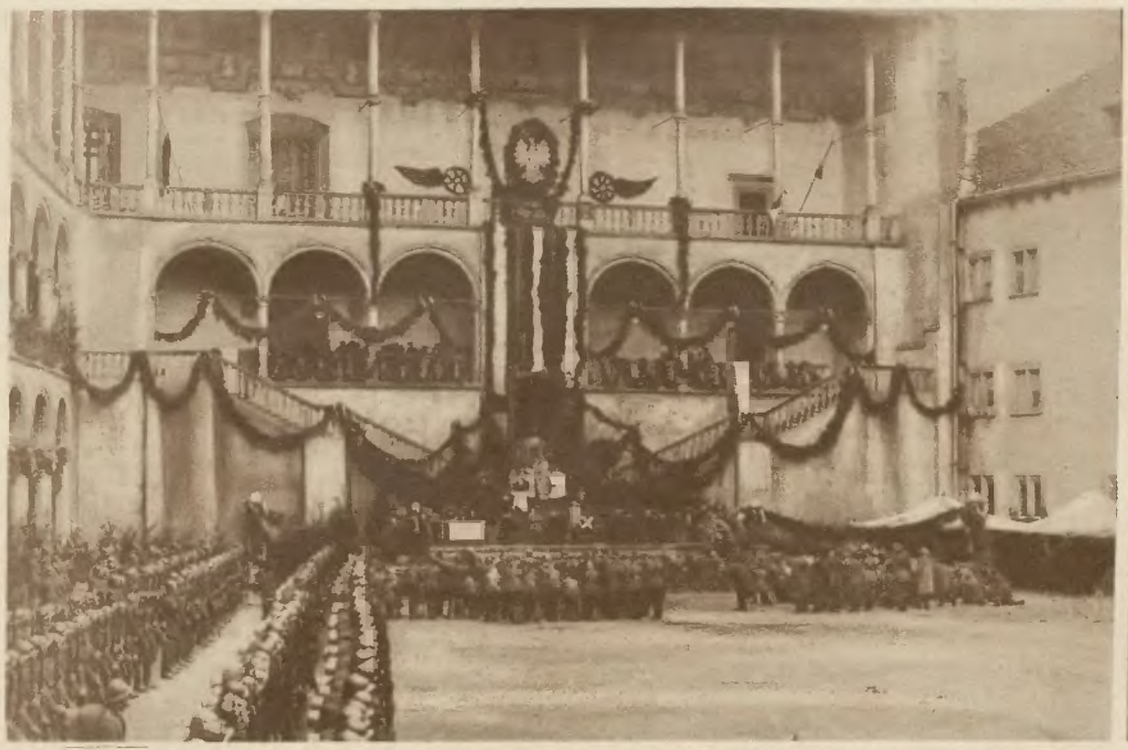


Zaszczytna odznaka uczniowska. W VIII. gimnazjum męskiem w Krakowie zaprowadzono tego roku zaszczytną odznakę uczniowską, na mocy uchwały Rady Pedagogicznej udzielaną uczniom, wzorowo się uczącym i zachowującym.



Tureccy derwisze. W każdy piątek, który u Mahometan jest tygodniowem świętem, jak u nas niedziela, w świątyniach Konstantynopola odbywają się religijne produkcje muzykalne derwiszów, połączone z rytmicznymi tańcami.
Fot. Atlantic, Berlin.

Z ostatnich wydarzeń.





Poświęcenie sztandaru 1. p. saperów kolejowych. W obecności p. Prezydenta Rzpltej, przybyłego umyślnie na ten cel do Krakowa, odbyło się na dziedzińcu Zamku królewskiego na Wawelu poświęcenie chorągwi 1. p. saperów kolejowych, ufundowanej przez kolejarzy małopolskich. Nasze zdjęcia przedstawiają mszę świętą, odprawioną przez ks. prałata Krupińskiego na dziedzińcu Wawelowym z klęczącym p. Prezydentem (X) i jego świtą — oraz fragment ze śniadania w koszarach saperów przy ul. Monteluppich w Krakowie z p. Prezydentem (X), obok którego siedzą marszałek senatu Trąmpczyński, p. generałowa Szeptycka i wojewoda Kowalikowski.
Ag. fot. „Światowida".





Rozruchy w Chinach. Pierwsze to autentyczne zdjęcie, które z Szanghaju zdołano przesłać do Europy, przedstawia dzieło zniszczenia, dokonane w dzielnicy kupiecko-handlowej przez tłum, zwracający się z całą nienawiścią przedewszystkiem przeciw Anglikom. Fot. Sport & General Press Agency, London.



Kradzież klejnotów w Bazylice św. Piotra w Rzymie. Olbrzymie wrażenie wywołała w całym świecie zuchwała kradzież bezcennej wartości klejnotów i relikwji pomiędzy nimi i Pierścienia Rybaka, używanego przez Ojca Świętego do pieczętowania bul. Na szczęście wykryto już sprawców kradzieży i odzyskano ich łup. U góry podajemy obu zbrodniarzy: Luigi Mariani (na lewo) i Mariano Stella (na prawo) u dołu zaś odzyskane skarby i relikwie. Fot. Porry Pastorel.



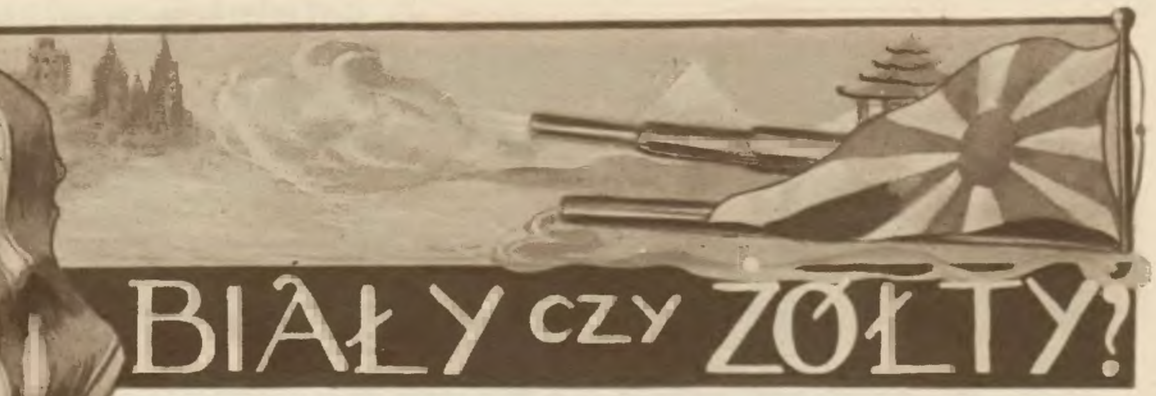






Sensacyjna rozprawa we Lwowie. Podajemy powyżej portrety dwóch głównych oskarżonych w sprawie o usiłowany zamach na Prezydenta Rzpltej w czasie jego pobytu we Lwowie w. r. 1924. Na lewo Ignacy Jaeger, na prawo Mikołaj Mykietyn. Fot. L. Münz, Lwów.

Konflikt pomiędzy Czechosłowacją a Stolicą Apostolską. W rocznicę spalenia na stosie w Konstancji (6 lipca 1415), Jana Husa, przez wielką część narodu czeskiego uważanego za bohatera narodowego, odbyła się w Pradze pod jego pomnikiem olbrzymia manifestacja, która nabrała tem większego znaczenia, że wziął w niej udział urzędowo Prezydent Massaryk. Stolica Apostolska, widząc w tem akt antikatolicki, odwołała swego nuncjusza w Pradze. Nasze zdjęcie przedstawia samą tłumną manifestację, oraz (u góry na lewo) mons. Marmaggi, nuncjusza papieskiego w Pradze. Fot. Central European Press, Praga.

BIAŁY CZY ŻÓŁTY?

Powieść dla „Światowida“ napisana przez Jerzego Brauna.

16.

Drżały, więc zarzuciła mu je na szyję.

Przyjął je spokojnie, lecz rozpromienił się, jak brylant w słońcu. Delikatnie a nieuchronnie tulił ją do piersi, a gdy dłoń jego pogładziła wzdłuż słupa pacierzowego jej plecy, poczuła, że spłynął po nich jakby strumień gorącego jedwabiu.

— Kanazawa — szepnęła po raz trzeci.

Włosy jego pachniały Japonją i oszołomił ją zawrotny, powłóczysty szum drzew w ogrodzie, gdy przymknęła powieki.

— Usta — zaśpewał jakiś głos nad nią, jak fletnia.

A więc podała mu usta, a on je całował.

— — — — — — — — — — — — — —

— Robert — jęknęła naraz Gladys, powracając myślą do ukochanego chłopca. Odbiegła jak ptak spłoszony. Kanazawa uśmiechał się łagodnie, patrząc za nią.

— Odjeżdżam i nie powrócę — rzekł i odszed szybko.

Rozdział dziesiąty.

Żółta pożoga.

Gdy Kanazawa tegoż dnia o zmierzchu opuszcza Londyn na małym japońskim jachcie pasażerskim — trząsł się już cały glob w posadach . . .

Była to cicha godzina przedwieczorna i słońce gasnące krwawiło, migotało na wodach Tamizy, zapalając pożogę na wierzchach fal. Niebieskawa mgła, rozwlekły tęskny tuman zawisł nad panoramą Londynu, a na tem tle, jak na rozpiętem płótnie chwiały się ciemne ukośne smugi. Były to ogony dymów mnogich fabryk, nadające temu wieczornemu, pełnemu melancholji widowisku jakąś groźną powagę ciągle jątrzącej się pracy. A w tym tumanie jakoweś młoty biły, dzwoniły jakieś ostre kanciaste dźwięki, jakieś skrzypienie i świsty przetaczały się ponad Tamizą w olbrzymich parabolach. Szczęk łańcuchów zadyszanych holowników, łoskot robót w dokach i stoczniach, przeraźliwe lamenty syren i głuchy gwar zatrudnionych tłumów żegnał uroczyście odpływający statek.

A gdy jacht pod smoczą banderą podniósł zgrabnie kotwicę, brnąć począł poprzez chaos wielkich i małych okrętów, naprężających we mgle swoje cielska i poprzez ćmę holowników, promów, kanonierek i motorowych łodzi — mrok gęstniał: nad Londynem zapalały się kolejno nieprzeliczone rozbłyski świateł . . .

I zachybotał się, rozszalał, wyolbrzymiał na tle nocy, ten potworny rój ludzki, Londyn, zachłystując się niesłychaną orgją elektrycznych promieni. Bezładne spiętrzenia nieregularnych bloków miasta rozpłynęły się, znikły, odsunęły w głąb rozlewną, a na ich miejscu zafalowała powódź światła.

Białe snopy lunęły ze szczytów trzydziestopiętrowych drapaczów, kolorowe gejzery biły w niebo z reklam napowietrznych, pobudowanych na dachach domów. Plamy świetlne rozsiewają się po całym horyzoncie, jak okiem sięgnąć, wszędzie ruchome obrazy utkane z lamp drżą, zapalają się i gasną, wędrują i rozmnażają się w istną fantasmagorję. I oto zagrała Tamiza światłami odbitemi we wodzie, jakby rządami lamp, rozwieszonych po obu brzegach.

A statek płynął coraz prędzej.

Mosty przełamywały się na pół i wznosiły majestatycznie w górę. Jakieś dzwignie, jak czarne ręce olbrzymów, zamachiwały się przez niebo muskularnym gestem. Okręty tkwiły nieruchomo w stoczniach, lub szeregami tuliły się do mola, połyskując rzędami światełek, jak sznurami jarzących się paciorków. Prześlizgiwały się obok łodzie z melancholijnym pluskiem wioseł, a ciemne sylwety marynarzy pochylały się w miarowym rytmie. Przestrzeń rozszerzała się, brzegi rozsuwały się w dwie strony.

Świetny jaskrawy pas światła z latarni morskiej wystrzelił z niej, jak z armaty i powędrował w niezmierną dalekość, rozjaśniając kołyszącym się na kanale okrętom szlak ich dobrzeżnej pielgrzymki.

Ląd cofał się.

Światła stały się mniej jaskrawe i złagodniały w małe płochliwe gwiazdeczki. Te, które świeciły na ziemi pomieszały się z temi, których mnóstwo zakwitło na niebie. Ląd cofnął się i w miarę zagasania łuny cichł łzawy szept ludzki, bezbrzeżny, nieogarniony gwar żywota zadyszanych miljonów.

Kanazawa stał na tylnym pomoście oparty o balustradę i nie odrywał oczu od niknącego widziadła Londynu.

— Tam jest Gladys — szeptał bezdźwięcznie.

Gladys, to kobieta, którą pokochał, którą chciałby mieć żoną. Uświadamiał to sobie dziwnie żałośnie i jakoś nieziemsko, jak w bajce.

Tak, wszystko jest zdarzeniem z bajki . . .

A teraz ta nieziemska, nadnaturalna, nierealna opowieść odsuwa się bez szmeru, wraz z lądem, na którym się zrodziła. Opowieść melodyjna, opowieść rozkołysana letnią nocą, opowieść szalona, o małem japońskiem sercu, które krwawi. Wkrótce wszystko rozwieje się w mgłę na pełnem morzu. Zostanie tylko ciche, rozełkane wspomnienie o dalekiej Gladys, która całowała, całowała mocno w złotym, słonecznym ogrodzie, a potem uciekła.

Kanazawa zdziwił się, że odjeżdża . . .

— Czemu odjeżdżam? — zapytał półgłosem sam siebie, podnosząc w górę brwi cienkie i czarne, jakby malowane tuszem. — Dlaczego nie powrócę?

I nagle wyrósł przed jego oczyma smukły szkic krążownika „Hiroszyma“, oczekującego na kapitana u wyspy San Miguel. Wziął w pętlę serce.

— Japonja — rzekł głośno.

I wtedy w jego myślach ojczyzna zagórowała nad wszystkiem. Flaga ze smokiem rozwinęła się i zatrzepotała entuzjazmem w jego sercu, posłyszał huk dział z pokładów pancerników i groźny zgiełk bitew przeczuwanych opętał go fanatyczną tęsknotą . . .

— Banzaj!

Tak będzie wołał, umierając w kałuży krwi na pokładzie strzaskanego okrętu. U samych wrót Londynu dosięgnie go śmierć żołnierska, a fala poniesie ku brzegom jego ciało i złoży je łagodnie u stóp Gladys, wsłuchującej się z dłonią przy uchu w daleki grzmot straszliwej morskiej bitwy olbrzymów.

A gdy tak marzył owiany słonym wiatrem Kanazawa, glob cały drżał i dyszał.

Radjoaparaty stukały bez przerwy.

We wszystkich stolicach świata tłumy gromadziły się na zalanych światłem ulicach i placach i mruczały posępnie. Mówcy krzyczeli, lud klaskał i wybuchał krótkim nerwowym spazmem. Jeden dzień zdołał całkowicie zmienić postać świata. Globus zdjął maskę i uderzył młotem w gong złowróżebny na alarm. Europa szalała, Ameryka huczała, meetingami stutysięcznych mas ludzkich. Australja słała rozpaczliwe depesze do metropolji, jako że pierwszy cios żółtego Wschodu jej zagrażał.

Dziejowa zamieć przeszła pierwszym podmuchem przez lądy i morza, a rasy kolorowe zakolebały się — las, targnięty huraganem.

Co się dnia tego działo na ulicach Pekinu i Tokio, wypowiedzieć się nie da. Nieprzeliczona ćma mężczyzn wychynęła się z szarych domów i z bambusowych willi, zalewając miasto straszliwą, rozwścieczoną manifestacją. Kolorowe transparenty chwiały się nad morzem głów ponuro, tablice z napisami wołały o wojnę, lud śpiewał głuche, wojenne pieśni, przerywając je co chwilę dzikim wrzaskiem.

— Śmierć cudzoziemcom! — wyły tysiące.

— Palić dzielnice białych djabłów!

— Kobietom poucinać głowy!

— Zemsta! Wojna!! Krew za krew przelać!!!

Rozkazy mobilizacyjne całowano na murach. Ludzie żółci szaleli w jakiejś niewytłumaczalnej ekstazie. Świętedreszcze wstrząsały tłumami, potworne moce przyczajonego Wschodu wybuchły, jak kratery wulkanów.

Japończycy przygotowali grunt genjalnie.

Azja zadygotała wszerz i wzdłuż. Niedarmo emisarjusze mikada przebiegali gorliwie we wszystkich kierunkach ogromny kontynent z rozżarzonym węglem buntu na ustach. Niedarmo od laty padały krwawe ziarna posiewu nienawiści na urodzajną glebę obszarów od Kairo aż po Kamczatkę. Niedarmo mądry bogdychan z Urgi drążył Mongolję i Tybet i Mandżurję swoją przebiegłą robotą. Straszliwe chlusty fanatyzmu ziały z paszcz dziwacznych świątyń, skąd tajemniczy Budha spoglądał na ułudę wszechświata z nieprzeniknionym uśmiechem. Z olbrzymich, uginających się pod brzemieniami bogactw, klasztorów, gdzie gnieżdżą się dziesiątki tysięcy mnichów w swoich osobnych „miastach“ — poleciały w stepy i góry, zaklęcia i hymny przedziwne i hasła. Otwarto księgi proroctw i objawiono ludowi stare, arcymądre, przechowywane pod warstwą pyłu stuleci przepowiednie.

— Żółta rasa zawładnie światem — wołali mnisi.

Azja tańczyła, jak oszalały derwisz.

Ocknęły się w niej jakieś głuche grzmoty podziemne. Jakieś prastare tradycje wstawały z otchłani czasu, mongolski fanatyzm plemienny wezbrał, jak wrzód purpurowy w chatach i namiotach.

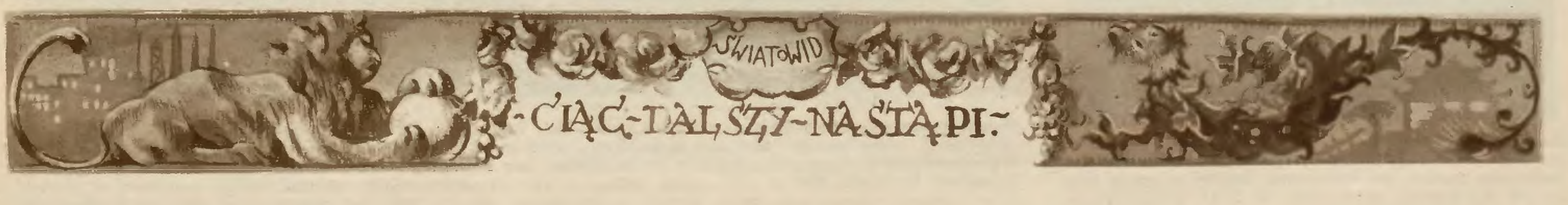
— Wojna święta!!!

Wytrawny gracz z cesarskiego pałacu w Tokio dobrze potasował swoje karty. Atuty były w jego ręku.

Tej nocy nad Pacyfikiem było gorąco.

Rejteruje pospiesznie z wód chińsko-japońskich eskadry europejskie słyszały posępny szmer miast, jak szum lasów przed burzą. Kapitanowie z przerażeniem zatykali uszy na przeraźliwy, ścinający krew w żyłach wrzask swoich rodaków w europejskich dzielnicach.

Japoński rząd umiał powstrzymać swoich kulturalnych obywateli od gwałtowniejszych ekscesów, ale Chiny nie poszły za jego przykładem.



Rozmaitości.



Willa „Biały Dom" w Zakopanem, własność znakomitej śpiewaczki operowej p. Janiny Korolewicz-Waydowej, rezydencja p. Prezydenta Rzpltej w czasie jego pobytu w Zakopanem.
Fot. H. Schabenbeck, Zakopane.



Nowe schronisko na Hali Gąsienicowej pod Zakopanem, oddane do użytku publicznego po uroczystem otwarciu przez p. Prezydenta Rzpltej.
Fot. H. Schabenbeck, Zakopane.







Ze szkoły tańców rytmicznych p. Rity Saccheto-Zamojskiej w Zakopanem. P. Rita Saccheto, jedna z najwybitniejszych współczesnych tancerek rytmicznych, zaślubiwszy hr. Zamojskiego i osiadłszy w Zakopanem, otworzyła tam szkołę tańców rytmicznych, z której podajemy tutaj trzy efektowne obrazki.
Fot. H. Schabenbeck, Zakopane.



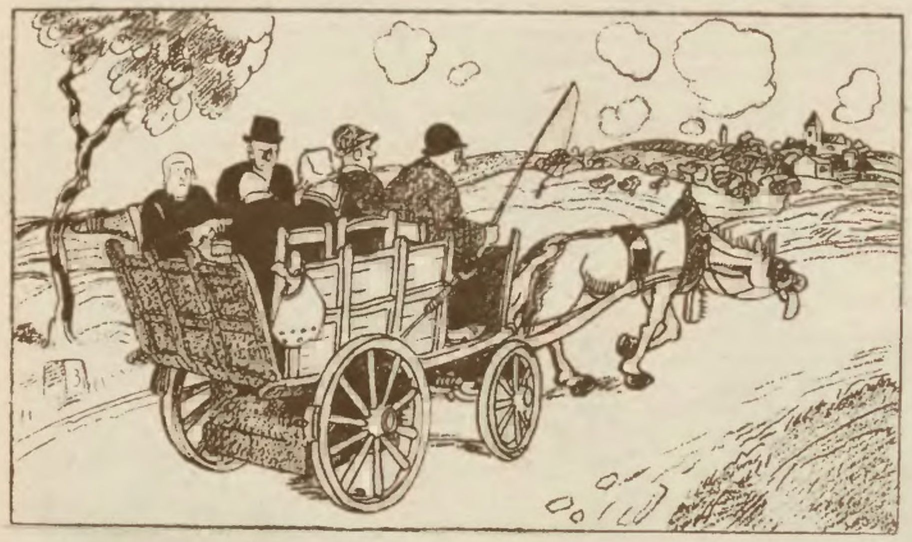
Polacy amerykańscy w Paryżu. Grupa przedstawicieli polskiej inteligencji w Stanach Zjednoczonych urządziła wycieczkę do Europy na własnych automobilach. Nasze zdjęcie przedstawia podróżników u stóp bazyliki Sacré-Coeur na górze Montmartre w Paryżu. Przy pierwszym automobilu dr. Czachorski z Chicago z żoną, dalej mecenas Grabowski z Gary-Indiana z rodziną, oraz dr. Kalisz i ks. Kneblewski z Chicago.



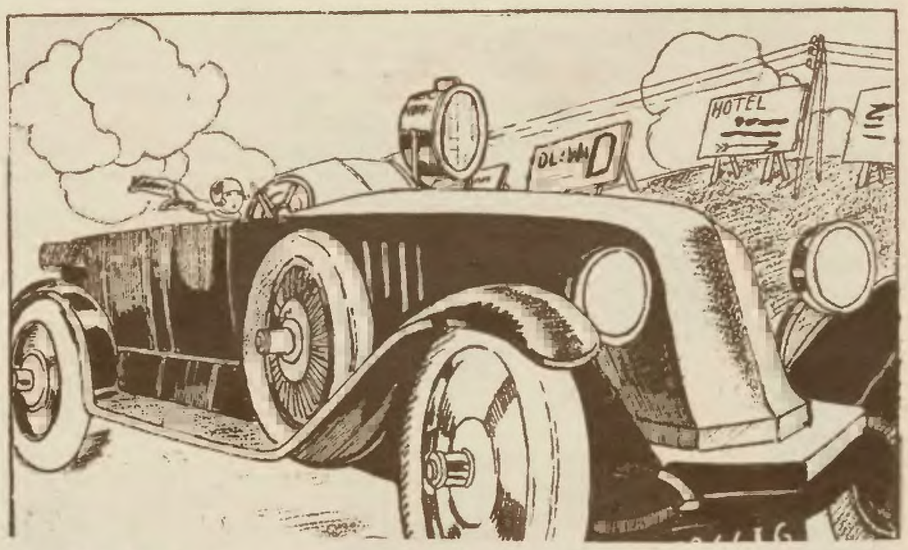
Z tegorocznego Salonu Malarstwa i Rzeźby w Tuillerjach w Paryżu. Fragment wystawy najnowszej rzeźby francuskiej z wielką grupą „Jedenastego Listopada 1918" (w głębi na prawo), gloryfikacją zwycięztwa francuskiego w wojnie światowej.
Ag. de la Presse Illustrée.

Humor.

Niesłychana niesprawiedliwość.

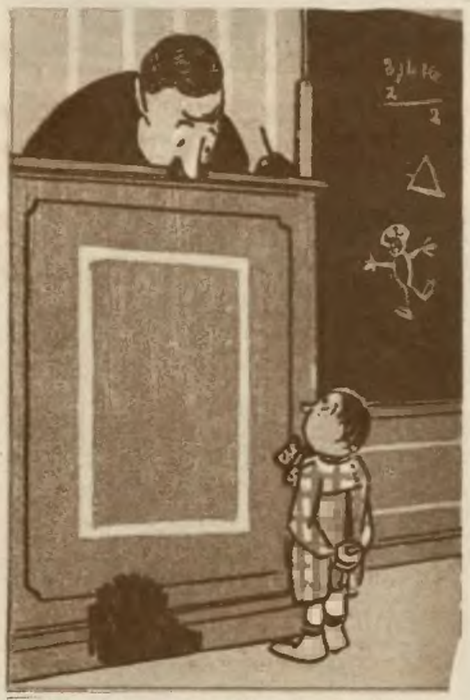


Jeden koń.



Sześćdziesiąt koni!

W szkole.



— Wymień cztery zwierzęta drapieżne.
— Trzy tygrysy i jeden lew.

Złotousty.



— Mistrxu, przemawiałeś pan jak św. Jan Złotousty!...
— Ach, więc widać, że mam sztuczną szczękę?!

Wszystko znieść można.



— Jakto? Mój Herbercie, mam mniej palić? Ależ ja żyć nie mogę bez papierosa!
— Ach, to się tylko tak mówi. Przed pięciu laty i mnie się wydawało, że nie mógłbym żyć bez Ciebie.

Studząca refleksja.



— On: Płonie jak nasza namiętność!
— Ona: Ale równie niedługo!

Instytut Aerodynamiczny w Warszawie.



Dzięki staraniom Ligi Obrony Powietrznej Państwa powstaje przy Politechnice warszawskiej pierwszy w Polsce Instytut Aerodynamiczny. Nasze zdjęcie przedstawia uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę Instytutu, kiedy w obecności p. Prezydenta Rzpltej przemawia prezes L. O. P. P. w Warszawie p. Falkiewicz.

Przyjaciele Ligi Narodów w Krakowie.



Po Kongresie w Warszawie grono zagranicznych i polskich członków Tow. Przyj. Ligi Nar. przybyło do Krakowa, gdzie w auli Uniwersytetu w obecności p. wojewody Kowalikowskiego (×), powitał ich były rektor pr. E. Krzymuski (××).

Ag. fot. „Światowida".

Zagadka Krzyżykowa.

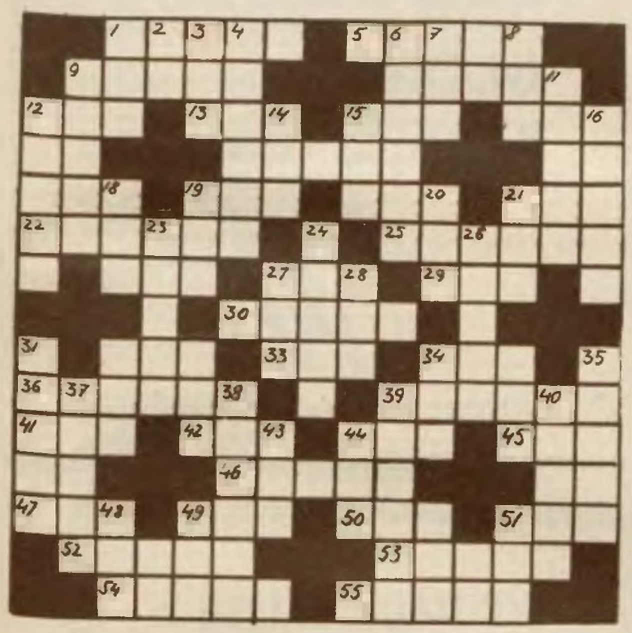
Uł. Baśka Jaklińska, Jasło.

W każde pole kwadratu z wyjątkiem pól czarnych należy wpisać jedną literę tak, aby powstało 55 wyrazów, których znaczenie oraz sposób odczytania niżej podajemy. Koniec każdego wyrazu oznacza albo czarne pole, albo liczba porządkowa słowa idącego w tym samym kierunku. Natomiast wiele słów idących i innym kierunku zaczyna się od którejkolwiek litery danego słowa.

Za trafne rozwiązanie niniejszej zagadki przeznacza redakcja „Światowida" w drodze losowania

wytworny budzik na biurko.

Rozwiązanie niniejszej zagadki nadsyłać należy do dnia 25 lipca b. r. wraz z kuponem.



Znaczenie wyrazów.

Wyrazy czytane poziomo.

1. Rzeka w Afryce. 5. Aktor grający rolę kochanka. 9. Drapieżny ptak 10. Inaczej chmura. 12. Bicz. 13. Imię żeńskie. 17. Najnowsze zastosowanie fal elektryczności 19. Pierwiastek chemiczny. 21. Inaczej taniec. 22. Tytuł opery kompozytora francuskiego. 25. Imię żeńskie. 27. Droga koleji żelaznej. 29 Nazwa gatunku tytoniu 30. Poeta polski. 32. Rzeka w Niemczech. 33. Inaczej kędzior włosów. 34. „Dwa" po angielsku. 36. Część tualety męskiej. 39. Zły duch. 41. Stworzenie wodne skorupiak. 42. Inaczej kozioł. 44 Nawoływanie woźnicy. 45. Przysłówek wskazujący. 46. Wyspa na morzu Śródziemnem. 47. „Tak" po łacinie. 49. Podanie inaczej. 50. Rodzaj głosu. 51. Część twarzy. 52. Artykuł potrzebny do uprawy pola. 53. Dzielnica na południowo zachodnich kresach Polski. 54. Postać biblijna. 55. Inaczej „harmonja" między ludźmi.

Wyrazy czytane pionowo.

1. Wykonawca sprawiedliwości. 2. Zaimek osob. 3. Przeczenie. 4 Ptak. 6. Bóg fenicki. 7. Miasto w Finlandji. 8. Inaczej głębia. 9. Wyspa w pobliżu Neapolu, fonetycznie czytana. 11. Święta księga mahometańska. 12. Inaczej furta. 14. Rzeka w Szwajcarji. 15 Ptak. 16. Uczony pisarz francuski. 18. „Ja" po łacinie. 19. Znakomity tłumacz polski Moliera. 20. Inaczej lekarstwo. 21. Produkt uboczny przy destylacji węgla. 23. Rzeka w Polsce. 24. Inaczej „część". 26. Kraj w Europie. 27. Towarzystwo oświatowe w Polsce (skrót) 28. Głos zwierzęcia. 31. Przeciąg czasu. 32. Roślina. 35. Wytwarza się po deszczu. 37. Duchowny żydowski. 38. Rzeka w Anglji, 39. Inaczej rozmowa we dwoje. 40. Nauka moralności. 43. Znany komik filmowy. 48. Miara długości i grubości. 51. Zaimek wskazujący.

Trafne rozwiązanie zagadki z nr. 27 nadesłali:

J. Bester, Kraków. H. Goldberger, Kraków. E. Hoschek, Sosnowiec. B. Lublinerowa, Zamość. L. Hallerowa, Bydgoszcz. G. Lindenfeld, Warszawa. **Leonard Policzyński, Rembertów.** J. Marski, Krosno. A. Kiełbasińska, Warszawa. Dr. S. Neteor, Warszawa. Dr. Rechtszaft, Będzin. T. Sobecki, Poznań. S. Bronsztejn, Łódź H. Skinder, Wilno. W. Boner, Lwów. M. Jędruchowa, Kielce. S. Sznajder, Poznań. H. Jurczyński, Toruń. J. Brandt, Żychlin. K. Kiślański, Poznań. J. Sierpniak, Inowrocław. T. Kliś, Warszawa. C. Kozłowski, Warszawa. H. Mokrzycka, Drohobycz. K. Moszkowski, Warszawa. B. Denasiewiczówna, Drohobycz. M. Racinowska, Warszawa. S. Mirowski, Kraków. S. Lipiński, Warszawa. R. Zosfiro, Warszawa. D. Herbstmanówna, Warszawa. T. Pratkowski, Lugano — Szwajcarja.

W ciągnieniu o nagrodę za trafne rozwiązanie zagadki z Nr. 27 los padł na p. Leonarda Policzyńskiego z Rembertowa, któremu nagrodę w postaci ładnego ręcznego lusterka redakcja „Światowida" w najbliższym czasie prześle.

Akademicy czescy w Krakowie.



Nasze zdjęcie przedstawia uczestników tej wycieczki z Pragi w chwili, gdy pod Domem Akademickim przy ul. Jabłonowskich wsiadają do autobusu celem zwiedzania Krakowa i jego okolicy.

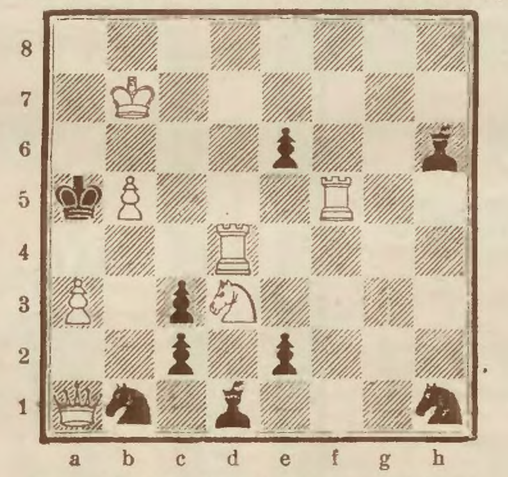
Ag. fot. „Światowida".

Dział szachowy.

Pod redakcją Mieczysława Gałuszki.

Dr. E. Palkoska (1912).

Czarne: K a5, G d1 h6, S b1 h1, piony: c2, c3, e2, e6 (9).



Białe: K b7, D a1, W d4 f5, S d3, piony: a3, b5 (7).

3-chodówka. (7+9=16.)

Mat w 3 posunięciach.

Rozwiązanie 3-chodówki Erlina.

I.
1............h×g2
2. G×a7+ i mat
w nast. pos.

II.
1............K—f5
1. G×h5 i mat
w nast. pos.

III.
1............K—f3
2. G×h5 i mast
w nast. pos.

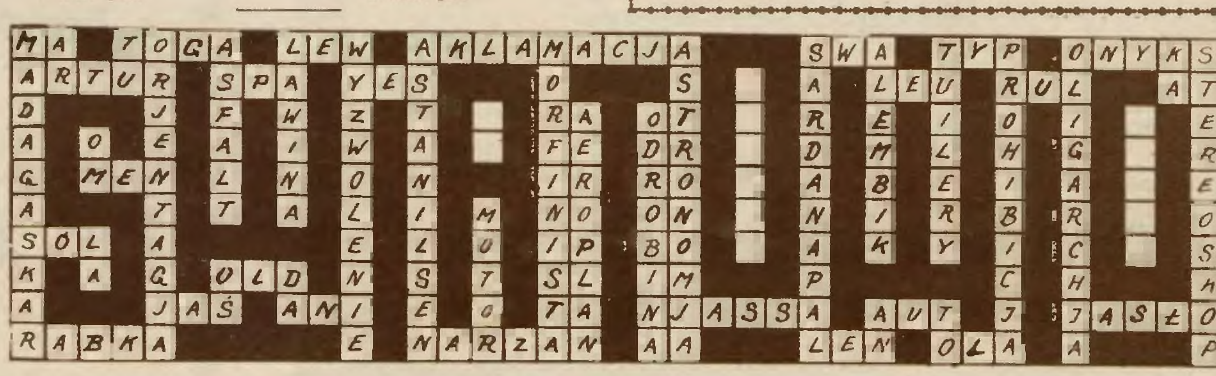
IV.
1...............h2
2. D×b7 i mat
w nast. pos.

Nowości filatelistyczne.



Szwajcarja wydała uzupełniające wartości do serji, będącej w obiegu. Rysunek bardzo przypomina klasyczne znaczki kantonalne Szwajcarji i przedstawia godło państwa: biały krzyż na czerwonem tle, u góry napis Helvetia. Wydano w tym rysunku: 90 c. czarny-czerwony na pap. zielonym, fr. 1.20 winny-czerwony na pap różowym, fr. 1.50 niebieski-czerwony na pap. jasno niebieskim i fr. 2 czarny-czerwony na pap. ciemno szarym. (Biuro Filatelistyczne Jerzy Krzyżanowski, Łódź, Andrzeja 4).

KUPON do losowania nagrody za rozwiązanie zagadek w nr. 29 z dn. 18 lipca 1925 r.



Kultura kwiatów wśród dzieci.





Warszawskie Koło Miłośników ogrodnictwa, kierowane bardzo piękną i rozumną myślą, rozdało uczniom i uczenicom szkół powszechnych stolicy około 1000 roślin doniczkowych, celem rozbudzenia w młodzieży zamiłowania do hodowli kwiatów i otaczania przyrody należytą opieką. Akcją tą żywo zainteresował się p. Prezydent Rzpltej, który użyczył na ten cel około 200 roślin z cieplarń ogrodu łazienkowskiego. Nasze zdjęcie na lewo przedstawia dziatwę z radością przyjmującą te dary. Zdjęcie na prawo odtwarza moment rozdawania dzieciom roślin przez prezesa Koła Miłośników p. St. Schönfelda i p. inż. St. Zielińską. Ag. fot. „Światowida".

Otwarcie parku im. Traugutta w Warszawie.



Nasze zdjęcie przedstawia chwilę, kiedy prezydent miasta Warszawy pan Jabłoński przecina wstęgę u wejścia do nowo utworzonego parku stolicy.
Ag. fot. „Światowida".

Odmładzający Krem **Radium-Lenoir 72** odświeża i konserwuje cerę, usuwa bez śladu po dniach kilku (nie łuszcząc naskórka) piegi zmarszczki, wągry i t. d. Wraz z pudrem **Radium-Lenoir 72** stanowią najulubieńsze kosmetyki wytwornych dam Sprzedaż w składach aptecznych i perfumeryjnych całej Polski. 188

Abażury i Lampy Elektr.
Wytwórnia Inż. A. Jastrzębskiego
Kraków, Sławkowska 30. Ilustr. katalog za nadesł. 60 gr. 142

HENRYK ŻAK POZNAŃ
POLSKA PASTA DO ZĘBÓW
HEZADONT
ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE
Zastępcy na Małopolskę i Kresy:
W. Denkowski i W. Repa, Lwów, Pańska 11 a 148

Eau de Cologne Triple Extrait
„Angelus"
Orzeźwia, znakomicie podczas upałów letowych.
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE
210



WIATRÓWKI I AMUNICJĘ POLECA R. NERLICH, BIELSKO, ŚLĄSK.

Najpierwsze na świecie maszyny do pisania

REMINGTON



Biurowe „ciche" „Małe"-podróżne przenośne, trwałe, lekkie, tanie o 42-ch klawiszach.
Tow. Block-Brun, Sp. Akc. Warszawa, Hotel Bristol.
195

115

Iste



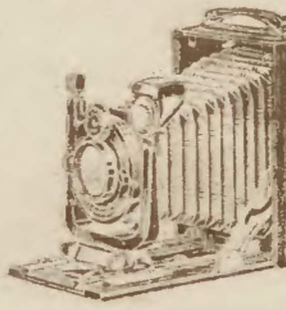
Najlepsze mydło do golenia
W POCHEWKACH METAL ZŁ. 1.50
KAWAŁEK ZAPASOWY ZŁ. 1.25
PROSZKOWANE ZŁ. 1.25
J. i S. Stempniewicz - Poznań
ODDZIAŁY: WARSZAWA - KS. SKORUPKI 8 - RADOM - PIASKI 12



Wybredny **fotograf amator** zaspokoi wszystkie swe wymagania, używając do zdjęć

GOERZA aparaty fotograficzne i filmy **TENAX**

Goerza aparaty z Goerza objektywami stanowią szczyt precyzji pod względem optyki i mechaniki.
Do nabycia we wszystkich większych składnicach fotograficznych.
Prospekty gratis.
Zakł. Opt.
C. P. Goerz, Sp. A.
170 **BERLIN**



Podczas upałów letnich odświeża i wzmacnia
Przemysławka
Woda polarna
do zmywania głowy
chłodzi i chroni przed migreną
Oryginalne tylko z firmy
HENRYK ŻAK - POZNAŃ
!!! Żądajcie wszędzie !!!
164

161



KAKAO **HERBATA** KAWA
SIBUNION
DO NABYCIA WSZĘDZIE
Ang. Tow. SIBUNION LTD. LONDON
Skład Hurtowy: WARSZAWA, Bielańska 18. Telefon 105-72

ZE SKUTECZNOŚCI
„ARAGO"
ST. GÓRSKIEGO
WARSZAWA
ODCISKI
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE
219

Dla mających tępy słuch!
Pan K. S. w K. pisze dosłownie: „Przez używanie słuchawki, sprowadzonej od W. Panów, nietylko zginał szum w uszach, lecz słuch mój znacznie się poprawił i to w krótkim czasie. Upraszam więc o nadesłanie jednej dalszej słuchawki."
Przy niedosłyszeniu!
228 jest słuchawka „GORKA" niezbędna. Prawie niewidoczna w uchu przynosi ulgę przy cierpieniach ucha jak szum i nerwowe rwanie. Tysiące w użyciu. Niezliczone podziękowania. Informacje bezpłatnie.
G. Weiss & Cie., Wien, IV/F.313, Wiedener Hauptstrasse 41.
Wysyłka opłacona i oclona. Przed mniejwartościowemi naśladownictwami ostrzega się.

Zdrowie jest najcenniejszym skarbem dla wszystkich! 212

Słynne w całym świecie
ZIOŁA z GÓR HARCU
(Dr. Lauer's Harzer Gebirgstee)

Zalecane przez najsłynniejsze powagi lekarskie, jak Dr. Hochflotter, Dr. Martin i wielu innych wybitnych lekarzy, którzy orzekli, że ten gatunek herbaty jest jednym z najniezbędniejszych środków dla utrzymania zdrowia.
Napój ten przyjmowany w ilości 2—3 filiżanek tygodniowo leczy wyrzuty, liszaje, uderzenia krwi do głowy, hemoroidy, reumatyzm, artretyzm.
Środek ten usuwa wszelkie cierpienia żołądkowe; pobudza apetyt i trawienie i jest przy skłonnościach do obstrukcji zarówno praktycznym i skutecznym środkiem przeczyszczającym. Przy chorobach wątroby, przy żółtaczce i nagromadzeniu żółci, przy utrudnionem wydzieleniu moczu środek ten nigdy nie zawiódł jeszcze. Zioła z gór Harcu zostały nagrodzone złotemi medalami na wszystkich wystawach lekarskich w Paryżu, Berlinie, Londynie, Wiedniu i Tryjeście.
Cena pudełka 1/2 . . . . Zł 1·50
„ „ 1/1 . . . . „ 2·50
Uwaga: Zioła z gór Harcu zarejestrowane w Min. Zdr. Publ. za nr. 43.
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.
Reprezentant na Rzeczpospolitę Polską
Józef Grossman
Warszawa, Chmielna 49.
Wystrzegać się falsyfikatów i podrabianych etykiet.

KNAKS
Proszek Knaks jest najnowszym środkiem do radykalnego wytępienia
karaluchów
i innego robactwa w kuchniach i mieszk. Do nabycia w każdej drogerji oraz aptece.
Fabrykant: 175
Chem. Techn. Laboratorjum
UNIVERSUM
Poznań, Fr. Ratajczaka 38.

PIĘKNOŚĆ I POWAB
Eliksir, skręcający włosy w loki i fale, Brunol nadający cerze naturalny wygląd opalony od słońca, Diamant nadający zmęczonym oczom pełen życia djamentowy blask i inne ostatnie zagraniczne kosmetyczne nowości. Żądajcie katalogów. — Labor skrzynka pocztowa 61. Bydgoszcz. 194

Krem Miaflor
udelikatnia i odświeża cerę, Chroni twarz i ręce przed pękaniem.
HENRYK ŻAK - POZNAŃ, Fabryka perfum i kosmetyków. 149
Zastępcy na Małopolskę i Kresy:
W. Denkowski i W. Repa, Lwów, Pańska 11 a

„OLLA" najlepsza hygien. GUMA pełna gwarancja. Wszędzie do nabycia.
„Olla" gwarancja za każdą sztukę. „Olla" sprzedaż wszędzie uwidoczniona 5

Nowoczesne kursy kierowców samochodowych
(DLA PAŃ I PANÓW) ZATWIERDZONE PRZEZ MINISTERSTWO O. P. i W. R.
WARSZAWA, ALEJA JEROZOLIMSKA 27, telefon 50-57
Prowadzone są dwa równoległe kursy: **zawodowe i dżentelmeńskie,** zajęcia praktyczne i teoretyczne w godzinach rannych i popołudniowych.
ZAPISY i wszelkie Informacje udziela Kancelarja Kursów od godz. 10 do 12 i od 16 do 19, **AL. JEROZOLIMSKIE 27. Telefon 50-57**
226

Uroczystość Wianków w Krakowie.



Święto wianków to jedna z najpiękniejszych tradycji krakowskich. Stąd dopiero wianki przeszły do Warszawy, Poznania i innych miast polskich. Długotrwałe deszcze i powódź opóźniły tego roku tę uroczystość, dzięki jednak jednemu wyjątkowo pięknemu wieczorowi udała się ona wspaniale, a królewski Wawel w blasku różnobarwnych ogni sztucznych z szeregiem wianków płynących (na zdjęciu białą smugą) wyglądał istotnie majestatycznie.

Ag. fot. „Światowida".

Wydawca i naczelny redaktor: Marjan Dąbrowski. — Kierownik literacki i redaktor odpowiedzialny: Dr. Józef Flach — Kraków, Basztowa 17. — Drukiem „Özudag" — Kraków Basztowa 18.